

Rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie młodzieżowy mecz piłki nożnej Polska — Węgry zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 5:1, do przerwy 5:0.

Spotkanie II reprezentacji, które rozegrane zostało w Budapeszcie zakończyło się także zwycięstwem Węgier 3:0 (0:0).

Szczegóły w numerze jutrzejszym.

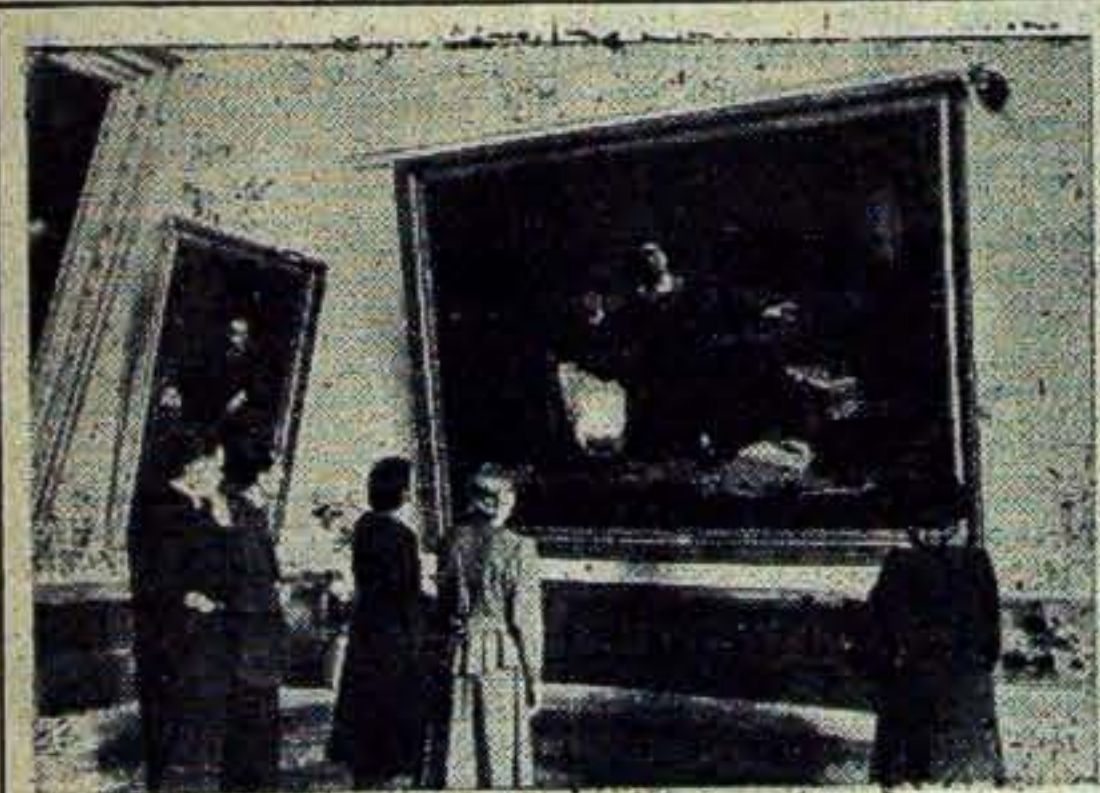
4-lecie prezydentury Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP). Cała praga czechosłowacka poświęca oszerne artykuły chwalebnej rocznicy wyboru Klementa Gottwalda na stanowisko prezydenta Czechosłowackiej Republiki Ludowej. Wszystkie dzienniki podkreślają olbrzymie zasługi Klementa Gottwalda, który jako prezydent państwa prowadził naród czechosłowacki drogą wiodącą do szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości.

Dziennik „Rude Pravo”, nawiązując do hisztyrycznej daty 14 czerwca 1948 r., pisze m. in.:

„Klement Gottwald, nauczyciel i przywódca ludu, prowadził nas niezłomnie naprzód od roku 1929, w którym oczyścił naszą partię od oportunistów, stanął na jej czele i wytyczył jej wyraźną, bolszewicką linię. W lutym 1948 Klement Gottwald, wielki wódz ludu, udaremnił zdradzieckie plany reakcji, zadając jej śmiertelny cios.

Dzisiaj — pisze „Rude Pravo” — Klement Gottwald, prezydent państwa, przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji — uczy nas walki na froncie budownictwa socjalistycznego — głównej linii frontu walki o pokój”.



W salach Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie została zorganizowana wystawa polskiego malarstwa i rzeźby. Wystawione na niej ok. 200 dzieł polskich artystów z okresu od połowy XIX wieku do dnia dzisiejszego. Na zdjęciu: Publiczność radziecka przed obrazem Matejki „Kopernik”. Fot. — CAF.

Egzaminy końcowe w klasach VII szkół podstawowych

Po raz pierwszy w Polsce absolwenci 7-tych klas szkół podstawowych w całym kraju zdają obecnie egzaminy końcowe. Celem tych egzaminów jest sprawdzenie stopnia opanowania przez młodzież materiału naukowego z matematyki, języka polskiego i nauk o Polsce i świecie współczesnym oraz stopnia przygotowania absolwentów szkół podstawowych do dalszej nauki.

W V Ogólnokształcącej Szkole Stoppa Podstawowej i Licealnego Im. Generała Karola Świerczewskiego w Warszawie uczniowie klas 7-ych zdają egzaminy ustne z języka polskiego. Klasę zdobi hasło: Lepsze wyniki egzaminu przyspiesza Twoje wejście do ZMP. Spośród twarzą uczniów świdczą o tym, że czują się do-

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 143 (245)

Białystok, poniedziałek 16 czerwca 1952 r.

Cena 15 groszy

Załogi kopalń i fabryk meldują o wykonaniu planów półrocznych

W wyniku systematycznego przekraczania miesięcznych zadań produkcyjnych załogi szeregu przedsiębiorstw przedterminowo swe półroczne plany produkcyjne.

13 bm. nocna zmiłana górników kopalni „Mortimer” zameldowała o realizacji półrocznego planu wydobywania. Załoga tej kopalni od początku br. systematycznie zwiększa przeciętną wydajność pracy oraz znacznie przekracza miesięczne plany produkcyjne. Źródłem sukcesów górników kopalni „Mortimer” jest szybki rozwój

współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie.

Bierze w nim udział cała załoga. Najlepsze wyniki uzyskują górnicy: Wiktor i Karol Baldysowie osiągając średnio 250 proc. normy. S. Kowalski — 240 proc., St. Pionka — 220 proc. i wielu innych.

Obok załogi kopalni „Mortimer” kroczą górnicy kopalni „Emlencja”, którzy również przedterminowo wykonali półroczny plan wydobywania. Załoga tej kopalni, dobyteczni sztafardzi, przechodzą z CHZZ w I kwartale na szczyt się najwyższą w prze-

myśle węglowym wydajność, która w maju br. wyniosła 110,8 proc.

W przemyśle metalowym na 26 dni przed terminem wykonała półroczny plan produkcji załoga Toruńskiej Fabryki Kół. Sukces ten osiągnięto dzięki szerokiemu wprowadzeniu polokowego systemu pracy, metody inż. Kowalowa i Zandarowej. Załoga osiąga obecnie średnie wykonanie normy od 180 do 190 proc. Zlikwidowano ponadto prawie całkowicie brak przy produkcji. Załoga tej fabryki już dwukrotnie zwyciężyła w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

W przemyśle ceramicznym już osiem zakładów wykonało swe półroczne zadania produkcyjne. Do produkujących należą Zakłady Ceramiczne w Przyhorsku, Zakłady Fajansu w Włocławku i w Ilo oraz Zakłady Porcelitu w Chodzieży, które zrealizowały plany za pierwsze półrocze br. już w końcu maja. W początkach czerwca o realizacji planów półrocznych zameldowały załogi Zakładów Kamionkowych „Marywil” w Suchedniowie, Zakładów Porcelitu Elektrotechnicznej w Boguchwałce oraz Zakładów Porcelitu w Tułowicach i Zakładów Skalenia i Magnezytu w Strzebiowie.

Załogi tych fabryk zadowolają się sukcesy przede wszystkim rytmicznym wykonywaniu dziennych i miesięcznych planów produkcyjnych przy jednoczesnym utrzymywaniu wysokiej jakości produkcyjnych wyrobów, zgodnie z ustalonym asortymentem.

O ogromie dokonanych już prac na terenach budowy „miasteczka” świadczą m. in. następujące fakty: zbudowano już 20 km sieci elektrycznej, ustawiono 1.600 słupów, zainstalowano 700 lamp ulicznych.

Najbardziej zaawansowane są prace na terenie budowy „miasteczka” na Grochowie. Załoga budowniczych tego „miasteczka” zobowiązała się zakończyć swe prace na 3 tygodnie przed terminem i — jak wynika z przebiegu dotychczasowych prac — zobowiązanie będzie wykonane w terminie.

Mniej więcej w tym samym stopniu zaawansowane są prace przy budowie 5 razy większego „miasteczka” na Rakowie. Rozpoczęto również prace przygotowawcze do budowy „harcerskiego miasteczka”.

O ogromie dokonanych już prac na terenach budowy „miasteczka” świadczą m. in. następujące fakty: zbudowano już 20 km sieci elektrycznej, ustawiono 1.600 słupów, zainstalowano 700 lamp ulicznych.

„Nigdy bym nie uwierzył, że w ciągu tak krótkiego czasu mogą nastąpić w życiu tak ogromne zmiany. Pamiętam czasy carskie i dlatego zadziwia mnie nadzwyczajna czystość panująca w metrze, na ulicach i w tramwajach. Ludzie są uprzejmi, uśmiechnięci i szczęśliwi”.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej gromady Rywałt w woj. gdańskim — Paweł Błokus mówił o oburzeniu o wrogiej propagandzie szerzącej w Polsce przedwojenne nienawiść do Związku Radzieckiego. „Jeszcze dzisiaj — oświadczył on — kulacy powtarzają szeptem każde oszczerstwo przeciwko ZSRR. Przekonałem się naocznie jak szczęśliwie i dostojnie żyją ludzie radzieccy”.

O oszczerstwach kulackiej propagandy mówił również ob. Stańczyk, z woj. koszalińskiego. „Jesteśmy zaledwie kilka dni w Związku Radzieckim — stwierdził on — ale to co widzieliśmy wystarcza w zupełności, aby przekonać się o fałszu i zakłamaniu kulackiej propagandy. Na każdym przeciętym kroku spotykamy się z ogromną troską o człowieka pracy”.

Gospodyni wiejska — Julia Leśniak z Sulic, woj. gdańskiego, która przed wojną przez wiele lat mieszkała we Francji, powiedziała: „Parę razy metro jest duszne, brudne i niewygodne. Metro moskiewskie jest jak z bajki. Jest ono piękne i urządzone z komfortem”.

Przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Wilanowie



Prace przy budowie wielkiej siłowni „Jaworzno II” postępują szybko naprzód. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego już w początkach przyszłego roku rozpocznie pracę pierwszy turbozespol. Obecnie rozpoczęto pod kierownictwem radzieckich fachowców montaż pierwszej turbiny, która dostarczona została przez ZSRR. Na zdjęciu: Radziecki technik — elektryk Włodzimierz Fiedosiejew, technik — elektryk Jan Łukaszewski i monter Karol Mierzwa montują odłączniki na rozdzielni. CAF — fot. Kondracki.

Narody ZSRR budują komunizm

W Moskwie rozpoczęto budowę największego w Europie gmachu

Kończy się montaż drugiej turbiny
cymańskiej elektrowni wodnej

MOSKWA (PAP). W jednej z dzielnic moskiewskich przystąpiono do budowy nowoczesnego gmachu administracyjnego wysokości 47 pięter. Będzie to najwyższy budynek w Europie.

Wokół terenu budowy przebiegała się w szybkim tempie prace rozbiórkowe. Bu- rzy się dziesiątki starych domów, niweluje ulice i zaułki. Mieszkańcy domów, które uległy rozbiórce, otrzymali w innych dzielnicach stolicy komfortowe mieszkania w nowoczesnych budynkach.

Wysokość nowego gmachu sięgać będzie 300 metrów. Kubatura jego wyniesie 1.250.000 m sześc. W wysokości czynnych będzie 70 szybkościowych wind i kłknaście par schodów ruchomych.

Z terenu wielkich budowli

komunizmu w ZSRR napływa- ją codziennie meldunki o przebiegu prac, o nowych sukcesach budowniczych potężnych elektrowni wodnych i kanałów. Liczne doniesienia napływają również z trasy oddanego niedawno do użytku wołżańsko — dońskiego szlaku wodnego. A oto ostatnie meldunki z frontu wielkich budowli komunizmu w ZSRR:

ROSTÓW n/Donem Agencja TASS podaje, że pierwsza potężna turbina wodna uruchomiona przed kilku dniami w elektrowni cymańskiej pracuje bez zarzutu. Za parę dni zakończony zostanie montaż drugiej turbiny. Szybko postępuje naprzód montaż trzeciej turbiny.

MOSKWA. Wzrasta zakres prac przy budowie najdłuższej na świecie linii przesyłowej wysokiego napięcia Kujbyszew — Moskwa. Kujbyszewska i stalingradzka elektrownie wodne produkować będą rocznie 20 miliardów kWh energii elektrycznej. 10 miliardów kWh o trzymoska Moskwa. Energia elektryczna z elektrowni kujbyszewskiej płynąć będzie do Moskwy linią wysokiego napięcia długości 900 km. Linia przesyłowa łącząca Moskwę ze Stalingradem będzie jeszcze dłuższa. Trasa linii Kujbyszew — Moskwa została już wytyczona w terenie. Linia ta będzie ogniwem przesyłowej, jednolitej sieci wysokiego napięcia europejskiej części ZSRR i połączy kujbyszewski system energetyczny z innymi systemami kraju radzieckiego. Na trasie Kujbyszew — Moskwa ustawili się kilkadziesiąt masztów, na których zwisać będą tysiące ton przewodów elektrycznych.

Zmiana na stanowiskach ambasadorów ZSRR w USA i Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). Jak donosi Agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Jerzego Zarubina ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Stanach Zjednoczonych, zwalnając go od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Andrzeja Gromyko ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Rada Ministrów ZSRR zwolniła Andrzeja Gromyko od obowiązków zastępcy ministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

Faszyzm nie przejdzie! Lud zwycięży!

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Paryża na wielkim wiecu w Welodromie Zimowym domagają się uwolnienia Duclos

PARYŻ (PAP). W czwartek wieczorem odbył się w Welodromie Zimowym z udziałem dziesiątek tysięcy mieszkańców Paryża potężny wiec pod hasłem uwolnienia Duclos, Stilla i innych uwięzionych patriotów.

Wiec otworzył Guyot, który oświadczył: Jacques Duclos kontynuuje walkę ze swej celi. Nikt z nas nie zapomni w jakich słowach Jacques Duclos plectował ludzi odpowiedzialnych za zamach przeciwko pokolowi i Francji. Ludzie ci obawiali się Duclos na wolności. Dziś drżą przed nim, gdy znajduje się w więzieniu.

Spotęgujemy naszą akcję w obronie pokoju pod znakiem jak najszerzej jednoci. Przeciw rządowi zdrady i faszyzmu, który gwałci konstytucję, będziemy kontynuowali naszą walkę publiczną, w formach legalnych i przewidzianych przez konstytucję, poprzez petycje i delegacje, poprzez ulotki i prasę, poprzez zebrania i manifestacje, pochody i strajki.

Nie jesteśmy osamotnieni. Ze Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, z krajów demokratycznych, ze wszystkich krajów świata nadchodzą do Jacques Duclos wyrazy sympatii i solidarności.

Następnie zabrał głos Marcel Cachin, który powiedział m.in.: Aby zmanifestować swą nędną służalczość wobec miliardów z Wall Street, Pinay i jego ministrowie bezwzględnie kazali aresztować Andre Stilla, a potem nasze go okrytego chwałą towarzysza Jacques Duclos.

Nasza partia — mówił Cachin — w ciągu swej historii pięciokrotnie doznała tego rodzaju zamachów. Za każdym razem, podobnie jak dzisiaj, wymyślano spiski, aby obalić naszą partię, wymyślano oskarżenia, stosowano groźby i gwałty, dokonywano aktów bezprawia, rewizji i aresztowań. Doznaliśmy tego wszystkiego. Jednakże wbrew oszczerstwom, kłamstwom i prześladowaniom, widzimy, że szeregi naszej partii rosną.

Cachin zakończył przemówienie, wyrażając przekonanie o zwycięstwie wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu, za którą oddali życie najlepsi synowie Francji.

Poza tym przemawiali Andre Marty i Jeanette Veer mesch.

Pismo

do Jacques Duclos

Zebrani na wiecu uchwalili tekst pisma do Jacques Duclos, w którym stwierdzają:

Lud Paryża proklamuje uroczyste całkowitą solidarność z Twoją odwagą akcją patriotyczną w obronie świętej sprawy pokoju. Lud Paryża przekazuje Ci, dzielnemu żołnierzu spod Verdun, dzielnemu obrońcy interesów mas ludowych, organizatorowi zbrojnego, narodowego ruchu oporu przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu, pionierowi socjalizmu i szermierzowi pokoju — wyrazy swej najgorętszej sympatii i braterskiej przyjaźni.

Lud Paryża plectuje metody terrorystycznych represji przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej — partii klasy robotniczej, partii całego ludu, jedynej prawdziwie narodowej partii Francji, represji stosowanych przez rząd zdrady, którego zbrodnica polityka podporządkowuje Francję miliardom amerykańskim i odwetowcom niemieckim, prowadzi kraj do katastrofy, do zniszczenia, do straszliwej klęski trzeciej wojny światowej.

Wierimy okrytej chwałą pamięci swych bohaterów, którzy padli w nieprzejednanej

walce podczas zwycięskich dni powstania narodowego o wyzwolenie ojczyzny, lud Paryża ponawia swe ślubowanie wzmocnienia jednoci wszystkich swych sił żywotnych w walce aż do zwycięstwa o niepodległość narodową, socjalizm i pokój.

Lud Paryża doprowadzi do Twojego uwolnienia, do uwolnienia Andre Stilla i wszystkich obrońców pokoju.

Powtarzamy słowa Twoje i Maurice Thoreza: Nigdy wielki lud, taki jak lud naszego kraju, nie będzie niewolnikiem. Francja nigdy nie będzie kolonią. Francja nigdy nie ugnie się przed siłą lokajów, gotowych do każdej brudnej roboty.

Miałeś rację. Jesteśmy pewni zwycięstwa. Faszyzm nie przejdzie! Lud zwycięży!

We Francji trwa nadal akcja strajkowo-protestacyjna pod hasłem uwolnienia Jacques Duclos, Stilla i innych bezprawnie uwięzionych patriotów i pod hasłem walki przeciwko okupacji amerykańskiej.

Protesty przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Duclos ogłosili m.in.: Mer miejscowości Chalmalson — Bruegall, przewodniczący odziału Ligi Praw Człowieka w Nemours — Hermant, mer miejscowości Reclos — Caille, należący do SFIO, mer miejscowości Pantoux sur Adour — Robert Labelle.

Goście angielscy wśród robotników Pa-Fa-Wagu

Przebywająca na Dolnym Śląsku delegacja Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej zwiedziła fabrykę wagonów Pa-Fa-Wag we Wrocławiu.

Delegaci, serdecznie witani przez przedstawicieli Rady Zakładowej i dyrekcji oraz przez robotników, zwiedzili hale produkcyjne Pa-Fawagu i urządzenia socjalne. Wielkie zainteresowanie delegatów wzbudziły wzorowo urządzone łazienki i zakładowa poliklinika.

Delegaci gorąco gratulowali przodującemu wiertaczowi Stefanowi Ostrowskiemu, który wykonał pierwszy w Pa-Fawagu sześcienniczy zadania produkcyjne.

Dziękując załozce Pa-Fawagu za serdeczne przyjęcie, przewodniczący delegacji oświadczył, że wielkie wrażenie na członkach delegacji wywarła twórcza praca polskiej klasy robotniczej i zapewnił, że pobyt w Polsce delegacji Towarzystwa przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni stosunków między klasą robotniczą obu narodów.

Uroczysty pogrzeb zamordowanego przez policję robotnika algerskiego — Hotine

PARYŻ (PAP). Z udziałem wielu tysięcy osób odbył się w piątek po południu w Aubervilliers pogrzeb robotnika Belad Hotine, zamordowanego przez policję podczas manifestacji 28 maja br.

Przybiera na sile akcja patriotów włoskich przeciwko przybyciu Ridgway'a

De Gasperi mobilizuje ogromne siły policji

RZYM (PAP). Ze wszystkich stron Włoch nadchodzą wiadomości, świadczące o wzmagającej się fali oburzenia narodu włoskiego przeciwko zapowiedzianemu przybyciu do Włoch koreańskiego generała Ridgway'a.

W Reggio Calabria robotnicy rolni rozniecili walkę o poprawę warunków pracy

protestując równocześnie przeciwko przybyciu do Włoch generała Ridgway'a.

W Apulii odbyły się zebrania dziesiątków komitetów bojowników o pokój. W Cellina odbyło się w piątek 11 zebranie robotniczych, na których postanowiono wzmocnić walkę przeciwko wojnie.

W Civitavecchia (okolice Rzymu) organizacje robotnicze postanowiły w chwili przybycia Ridgway'a do Rzymu przerwać we wszystkich fabrykach pracę na znak protestu.

W Mediolanie lombardzki regionalny komitet bojowników o pokój odbył szereg zebrania z udziałem szerokiego rzeszy ludności. Również na Sycylii działalność bojowników o pokój przybiera na sile. Sycylijski komitet regionalny wydał apel do ludności wyspy, w którym protestuje przeciwko „generałowi dumy i przeciwko obcej okupacji”.

W Rzymie zmobilizowane zostały ogromne siły policyjne, aby nie dopuścić do manifestacji w obronie pokoju. Od piątku w stolicy Włoch panuje jak gdyby stan oblężenia. Policja zajęła strategiczne punkty miasta.

Radio, elektrownia, gazownia itp. oraz ambasada amerykańska strzeżone są przez silne oddziały policji. Nawet place na przedmieściach są zajęte przez policję.

Władze zakazały odbycia w Rzymie kongresu byłych partyzantów oraz zabroniły zorganizowania wiecu publicznego, zapowiedzianego na

Nowy Wehrmacht ma liczyć 500 tys. ludzi

BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn Agencja ADN, kontygent zachodnio-niemiecki dla armii „europejskiej” wyniesie do 500 tysięcy ludzi, a nie — jak dotychczas stale mówiono, ustalając to również w układzie paryskim — 300 tys. ludzi. Boński minister wojny Blum poinformował o tym przedstawicieli prasy zagranicznej. Nowy Wehrmacht ma być w zasadzie uformowany na podstawie przymusowej rekrutacji. Jedyne „na razie” wystawione być mają kadry ochotnicze.

Blank zakomunikował dalej, że do nowego Wehrmachtu wejdzie 100 tys. b. oficerów i podoficerów zawodowych armii hitlerowskiej.

16 bm. to jest na dzień przybycia Ridgway'a.

Z prowincji donoszą również o bezprawnych zarządzeniach władz. W Taranto władze skonfiskowały gazetę ścienne, plectującą wojnę bakteriologiczną. W Agulla policja zakazała świętowania 8 rocznicy wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej.

Nieudane próby stłumienia strajku 650 tysięcy robotników przem. stalowego USA

NOWY JORK (PAP). W przemyśle stalowym USA trwa strajk 650 tys. robotników. Próby stłumienia strajku drogą ustanowienia „kontroli” nad zakładami przemysłowymi nie dały wyniku. Dnia 11 czerwca senat po raz czwarty odrzucił wniosek, złożony przez senatora republikańskiego Morsego o udzielenie Trumanowi prawa do wprowadzenia tej kontroli. 12 czerwca analogiczny wniosek odrzucony został przez komisję Izby Reprezentantów do spraw waluty i banków.

Zaprzeczenie Agencji TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące zaprzeczenie:

Prasa japońska powołując się na informacje otrzymane od deputowanej do parlamentu japońskiego pani Tomi Kora, która odwiedziła niedawno ZSRR, twierdzi, że według informacji posłanych rzekomo przez Tomi Kora, Związek Radziecki w wypadku zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią gotów byłby zwolnić 182 tysiące japońskich jeńców wojennych, znajdujących się jakoby w ZSRR.

Agencja TASS jest upoważniona do stwierdzenia, że tego rodzaju doniesienia są całkowicie zmyślone.

W czasie pobytu pani Tomi Kora w ZSRR nie prowadzono żadnych rozmów ani na temat separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią, ani w sprawie japońskich jeńców wojennych.

Rozpowszechniane przez



Akcja protestacyjna przeciwko ostatnim wypadkom we Francji trwa. M. in. w zakładzie Hispano — Sulza w Bois Colombes odbył się ostatnio strajk protestacyjny w związku z aresztowaniem Stilla, Duclos oraz przeciwko amerykańskiej okupacji Francji.

Na zdjęciu: Robotnicy Zakładów Hispano — Sulza udają się na wiec zorganizowany podczas strajku.

Na wsi polskiej nie ma miejsca dla wyrzutków społeczeństwa

Surowe kary za współpracę z bandytami

W dniu 13 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Czerwonem, pow. Kolno, rozpatrywał sprawę trzech wspólników groźnej szajki bandyckiej, której hersztem był Hieronim Rogiński, psion „Róg”.

Na ławie oskarżonych zasiadli Stefan Jermacz, Stanisław Ruchała i Antoni Ruchała, mieszkańcy wsi Czerwone.

Oskarżeni ukrywali krwiożerczą bandę w swych zagrodach, dostarczali żywność i kontaktowali bandytów z innymi współnikami i poplecznikami.

Jermacz i Stanisław Ruchała wspólnie z bandytami Rogińskim, „Rogiem”, Wasz Kłewiczem, „Piskorzem” i innymi — wykopali pod swym domem bunkier dla bandy, który zabezpieczał bandytów przed pościgiem władz i z którego wychodzili oni na zbrojckie wyprawy, by rabować majątek społeczny — gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, katować i mordować ludzi pracy i ograibać ich z dorobku.

Przewód sądowy wykazał, że banda „Roga” w ciągu jednego tylko roku — 1951 — dokonała trzech morderstw, ograibiła pięć sklepów spółdzielczych, skatowała śladem osób, zagrabiła mleko i jedenastu gospodarzy we wsiach gmin: Turol, Zbójna i Lyse.

Mędzy innymi, bandycy z mordowali przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP Mozgałę, członka PZPR tow. Kozła i soltysa z Nowej Rudy — Stanisława Stachelka.

Zbrodnie te uchodziły bandytom bezkarnie, gdyż po zbrojckich wyprawach znajdowali schronienie w gospodarstwie Jermacza i Stanisława Ruchały. Bandyci dzielili się z obu oskarżonymi zagrabionym mieniem, a oskarżony Antoni Ruchała przecho wywał zrabowane materiały

sukienne i inny towar, pochodzący z grabieży.

Dzięki czujności organów bezpieczeństwa i ofiarności żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego wykryto i zlikwidowano bandę „Roga”, a sam herszt Hieronim Rogiński zginął.

Przewód sądowy wykazał w całej rozciągłości winę oskarżonych.

Świadkowie, a w szczególności ujęci członkowie bandy: żona „Roga”, Henryka Rogińska i Stanisław Waszkiewicz, „Piskorz” scharakteryzowali oskarżonych jako najbardziej zaufanych i oddanych bandzie współpracowników.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku biorąc pod uwagę całokształt zbrodniczej działalności oskarżonych i wynikający z niej wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa — skazał oskarżonych Stefana Jermacza i Stanisława Ruchałę na karę śmierci, a oskarżonego Antoniego Ruchałę na 12 lat więzienia, orzekając przepadek całego mienia skazanych na rzecz Skarbu Państwa oraz utratę praw.

Na proces przybyli liczne mieszkańcy okolicznych wsi, by zobaczyć i potępić zbrodniarzy, którzy pomagali bandzie w dokonywaniu nieudanych morderstw, katowaniu spokojnej ludności, grabieży majątku społecznego i gospodarskiego dorobku. Zobaczyli też, z których domu bandyci wychodzili na zbrojckie wyprawy. Zobaczyli też, którzy żyli z bandytów chlebem, którzy powinni być trafiać na stół robotnika, budującego nowe fabryki nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, na stół tych, którzy w codziennym trudzie pomagają powiększać urodzaj pól. Zobaczyli też, którzy pod swoim mieszkaniem wykopali dla bandytów jamę, w której mordowali „Rogę”, „Piskorza” i inni kryli się przed karzącą ręką sprawiedliwości.

Przed oczyma zebranych przesunęły się obrazy sierot i wdów po zamordowanych przez bandytów najlepszych synach ludu pracującego — przesunęły się obrazy okaleczonych przez bandytów ludzi i ograbionych doszczętnie z dorobku swej pracy.

Każdy, kto śledził przebieg procesu i kto zestawiał w myśli bezprzykładny wysiłek na rodzie polskiego, budującego wyjątkową pracą dla siebie i swoich dzieci silną, bogatą i szczęśliwą Ojczyznę — wysiłek władzy robotniczo-chłopskiej, wydobywającej wieś polską z wiekowego zacofania, każdy pracujący chłop ze wsi kolniskiej rzetelnie wypielniący swe obowiązki względem państwa przyznał, że na wsi polskiej nie ma miejsca dla wyrzutków społeczeństwa w rodzaju skazanych, którzy całkowicie pozostali na usługach najokrutniejszych wrogów człowieka pracy — „Rogów”, „Piskorzów” i innych bandytów.

Zbrodnie Amerykanów w Korei potępiają ludzie całego świata

Deklaracja protestacyjna Zjedn. Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei

PEKIN (PAP). Jak podaje centralna koreańska agencja telegraficzna w dniu 12 czerwca odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, na którym obecny był przewodniczący KC ZDFPK Kim Du-bon i członkowie prezydium KC ZDFPK.

Uczestnicy posiedzenia wysłuchali sprawozdania Zen No-sik, w sprawie mordowania przez agresorów amerykańskich jeńców wojennych i uchwalili deklarację protestacyjną przeciwko tym bestialstwom.

W ciągu dwóch lat agresywnej wojny przeciwko naszej Ojczyźnie — stwierdza deklaracja — agresorzy amerykańscy zamienili w zgłiszczę nasze piękne miasto i wsi, zabili dziesiątki tysięcy starców, kobiet i dzieci. Interwencji amerykańskiej dokonują zbrodni wobec ludności cywilnej naszego kraju, używają w Korei środków masowej zagłady ludzi: broni bakteriologicznej, gazy trującej i bomby napalmowej. Nieśliczne zbrodnie agresorów amerykańskich wywołują gwałtowne oburzenie i nienawiść wszystkich milijonów pokój narodów świata.

Agresorzy amerykańscy przekształcili wyspę Kozodo w wyspę śmierci. Interwencji amerykańskiej w swym okrucieństwie i barbarzyństwie prześcignęli hitlerowców, którzy ponieśli sprawiedliwą ka

zę za swe zbrodnie. Agresorzy amerykańscy brutalnie gwałcą konwencję genewską z 1949 r. gwałcą ogólnie przyjęte normy międzynarodowe w sprawie traktowania jeńców, świadomie zabijają jeńców, używają ich dla doświadczeń z bronią bakteriologiczną, chemiczną i innymi rodzajami broni masowej zagłady.

KC ZDFPK w imieniu wszystkich partii i organizacji społecznych wchodzących w skład zjednoczonego demokratycznego frontu patriotycznego Korei, w imieniu całego narodu koreańskiego z gniewem i nienawiścią protestuje przeciwko zbrodniom imperialistów amerykańskich wobec jeńców i żąda kategorycznie natychmiastowego położenia im kresu oraz domaga się, aby jeńców traktowano zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej i ogólnie przyjętymi normami międzynarodowymi. KC ZDFPK wzywa wszystkie miliony pokój narodów świata, aby domagały się jak najszybszego zaprzestania wojny w Korei, prowadzonej przez imperialistów amerykańskich pod flagą „ONZ” oraz bezwarunkowej repatriacji jeńców po zaprzestaniu działań wojennych. KC ZDFPK jest przekonany, że amerykańscy zbrodniarze wojenni — organizatorzy i bezpośredni wykonawcy zbrodni wobec jeńców — zostaną potępieni przez sprawiedliwy sąd wszystkich uczciwych ludzi świata.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Więcej troski o sport na wsi

Ludowe Zespoły Sportowe odgrywały ważną rolę w wychowaniu młodzieży wiejskiej. Z chwilą powstania LZS-u w gromadzie sprawa sportu stała się sprawą całej gromady. Młodzież wiejska chętnie garnie się do sportu, bo rozumie jego znaczenie. Własnymi siłami buduje boiska, skocznie, rzutnie i tory przeszkód.

Ubiegłe lata wykazały, że sportowcy wiejscy mieli poważne osiągnięcia i w niektórych wypadkach dorównywali sportowcom z miasta.

Poważnym osiągnięciem sportowców wiejskich było zdobycie I miejsca w wojewódzkim konkursie gazetki ściennej „O sporcie radzieckim” przez młody LZS Klepacz.

Najpiękniejszym wynikiem pracy LZS-ów woj. białostockiego było wykonanie planu w zdobywaniu odznak SPO w 1951 r. W zdobywaniu odznak wyróżnił się LZS Barszczewo i LZS Klepacz.

Pomimo tak wielkich osiągnięć popełniono szereg błędów w krzewieniu kultury fizycznej na wsi. Reorganizacja sportu wiejskiego w 1952 r. ma za zadanie zlikwidować te błędy i niedociągnięcia, jakie zaszły w latach ubiegłych.

Powstanie Zrzeszenia LZS sportowcy wiejscy powitali z zadowoleniem. Ale sezon sportowy jest już w pełni a Rada Zrzeszenia LZS nie potrafiła jeszcze zorganizować sobie należytej pracy. A przecież przed zrzeszeniem stały ważne zadania: dalsze umacnianie kultury fizycznej i sportu na wsi, zakładanie nowych LZS-ów, instruowanie powstałych LZS-ów itp. Zwołana narada wiejskiego aktyw sportowego w dn. 25 maja br. nie spełniła swoich zadań. Na naradzie przybyło około 25 przewodniczących LZS-ów, ale nie było ani sekretarza Zrzeszenia ani przedstawiciela WKRF.

Ostatnio wlec zapal wśród sportowców wiejskich wygasła, szczególnie po zawodach lekkoatletycznych, które od-

były się w Białymstoku podczas festynu przedzłotowego. W tych zawodach miało startować ok. 15 lekkoatletów z LZS-ów a startowało tylko 4. Całkowita wina za to ponosi Rada Zrzeszenia LZS, która nie zawiadomiła zawodników o mających się odbyć zawodach.

Zbliża się Święto KF i dlatego zrzeszenie musi pomyśleć, ażeby w tym święcie bra-

ło udział jak najwięcej sportowców wiejskich.

Niedociągnięcia organizacyjne w LZS-ach napewna znikną, gdy Rada Zrzeszenia LZS powoła odpowiednie instancje zrzeszenia w powiatach, a te w gminach.

Również sprawą LZS-ów musi zainteresować się WKRF i pomóc sportowcom wsi w ich kłopotach.

Henryk Kiercul

Popisy motorowe pod hasłem Złotu Młodych Przedowników

Na stadionie sportowym w Zwierzyniu odbyły się popisy motorowe organizowane przez sekcję motorową ZS „Ogniwo” pod hasłem Złotu Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Otwarcia zawodów dokonał przedstawiciel ZW ZMP tow. Brzeziński. Oprócz startujących — starszych, zaawansowanych zawodników Białegostoku ujęliśmy naszych najmłodszych miłośników sportu rowerowego startujących na rowerach trzykołowych i dwukołowych — dzieciennych.

Zawodnicy białostocki startujący w konkurencjach motocyklowych dobrym przygotowaniem do imprezy, opóźnieniem rasy i techniką jazdy dostarczyli licznie zebranej publiczności w ciągu kilku godzin wiele emocji. Na ogólne uznanie zasługuje zawodnik Lucjan Olszewski ZS „Ogniwo”, który osiągnął w zawodach najlepsze wyniki i ma wszelkie dane zostać produkującym zawodnikiem na szego okręgu.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

Wysięgi rowerów trzykołowych na dystansie 100 m.: I. Czekaj Sławomir 0,33 min. II. Januszek Andrzej 1,08 min. III. Kryśka Kleszen 1,08 min.

Wysięgi rowerów dwukołowych na dystansie 400 m.: I. Henio Majewski 1,28 min. II. Januszek Nowicki 1,38 min. III. Wandzia Wiśniewska 1,49 min.

Wysięgi rowerów dwukołowych na dystansie 800 m.: I. Siusarczyk Andrzej 2,21 min. II. Mazurkiewicz Roman 2,29 min.

Sztafeta motorowa na dystansie 400 m.: I. Zespół zawodników Olszewski Lucjan, Karczewski Jan i Rychter Marek w czasie 0,46 min.

Wysięgi motorowe na dystansie 2000 m.

W kat. do 250 cm. I — Olszewski Lucjan 2,27 min. II — Draps Henryk — 2,41 min.

W kat. do 350 cm. I — Karczewski Jan 1,49 min. II — Arcimowicz Zenon 2,50 min.

W kat. ponad 350 cm. I — Karczewski Feliks 2,53 min. II — Rychter Marek 3,01 min.

Wysięgi motorowe przez opony na dystansie 1200 m.

W kat. do 250 cm. I — Olszewski 2,40 min. II — Draps 2,45 min.

W kat. do 350 cm. I — Karczewski 2,58 min. II — Erylewski 3,25 min.

W kat. ponad 350 cm. I — Łuszczewski 2,36 min. II — Zacharowski 2,47 min.

Oprócz tych konkurencji za wodnicy brali udział w jeździe wolnej ze szklanką wody, a w przerwach między poszczególnymi konkurencjami Nowakowski i Łuszczewski wykonywali akrobacje na motocyklach w czasie jazdy.

Zwycięscy w poszczególnych konkurencjach otrzymali nagrody i dyplomy. Widzów około 4.000.

Z. Cielska

Białystok

Sport w województwie

W Elku został rozegrany mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Kolejarzem i Budowlanymi z Grą Jawa. Mecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza 4:3 (4:0). W przedmeczach juniorzy Kolejarza pokonali drużynę juniorów Budowlanych 3:2 (0:1). (6400)

J. Roszko — Elk

W Łomży zostały zakończone spotkania w piłce siatkowej drużyn męskich o Puchar Polski. W spotkaniu finałowym Ogniwu pokonało Wiśniarza 2:0 (17:15, 15:11).

W spotkaniu półfinałowym koszykówki mężczyzn Wiśniarza odniósł zwycięstwo nad Ogniwem 42:30 (16:15).

Jednocześnie na stadionie nad Narwią odbył się mecz piłkarski o wejście do klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscowymi drużynami Kolejarza i Gwardii. Zwycięstwo odniósł drużyna Kolejarza 5:0. (5359)

Z. Ciuńczyk — Łomża



Około 200 uczestników ze 116 gromad województwa gdańskiego słucha wykładów teoretycznych i praktycznych na kursie zorganizowanym w Gdańsku; wykładowcami są instruktorzy WKRF i SP.

Na zdjęciu: Kursiści w czasie praktycznego wykładu STY w siatkówkę, prowadzonego przez instruktora Olszowskiego, CAF — fot. Kosycarz.

Krajowe zawody szybowcowe

W nocy z piątku na sobotę 14 bm. komisja sportowa IX krajowych zawodów szybowcowych dokonała obliczeń punktacji ogólnej po szybkościowym przelocie docelowym Kobylnica — Ostrów (99 km).

Prowadzący do tej pory w punktacji ogólnej różnicą 1.654,1 pkt. Wojnar, który jak podawaliśmy nie osiągnął lotniska w Ostrowie, łądując 8,5 km przed celem, uzyskał 1.903,8 pkt. (liczy się tylko punkty za przelot otwarty długości 90,5 km).

Jego najgroźniejszy konkurent Popiel za przelot ten, w którym zajął 7 miejsce zdobył 3.536,4 pkt. Umożliwiło to Wojnarowi utrzymanie prowadzenia, a różnica między nim a Popielem zmniejszyła się do 15 pkt.

A oto klasyfikacja ogólna po 5 konkurencjach: 1) Wojnar (Kraków) — 32.170,5 pkt., 2) Popiel (Wrocław) — 32.155,5 pkt., 3) Rusek (Kraków) — 31.337,3 pkt., 4) Bitner (Warszawa) — 31.081,4, 5) Witke (Wrocław) 30.869,9.

W sobotę 14 bm. zawodnicy wystartowali do lotu docelowo-powrotnego z punktów nium wysokości Kobylnica — Sroda — Kobylnica, jednak zmiana warunków atmosferycznych zmusiła szybowców do lądowania.

Jedynie Adamek osiągnął według nieoficjalnych danych wysokość 5.700 m. nie wykonując jednak zadania dnia 1 lądując przymusowo w terenie.

Z mistrzostw miasta w piłce ręcznej

W ramach rozgrywek o mistrzostwo miasta Białegostoku w piłce ręcznej (szczyplarski) AZS spotkał się z Kobylnicą.

Spotkanie zasłużyło na grali akademicy 13:4 (5:1).

Bramki dla AZS zdobyli: Szemiel II — 5, Sokolowski 3, Szemiel I — 2 oraz Bujnowski, Miynarczyk i Mizera po jednej. Mecz prowadził Superson.

R. Szczygiel
Białystok

Bokserzy Gwardii—Białystok zwyciężają Spójnię—Olsztyn 10:8

Ostatnio drużyna białostockiej Gwardii stoczyła w Olsztynie towarzyski mecz z zespołem Spójni (Olsztyn).

Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii (Białystok) 10:8.

A oto ciekawsze wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii Białystok Samsin — po najładniejszej walce dnia przegrał nieznacznie na punkty z Pińskim — Gwardia (Olsztyn). Makowski zremisował ze Szczepczyńskim — (Spójnia) posyłając swego przeciwnika uprzednio 4-krotnie na deski.

Raczmarczyk pokonał Uszczyńskiego (Gwardia Olsztyn), a Rybacki w drugim starcie zmusił do poddania się Zborowskiego (Budowlani Olsztyn).

Sekcja bokserska Gwardii nie porzekała na tym meczu, lecz jak się dowiadujemy, dla propagandy i ożywienia panującej maroty bokserskiej w naszym okręgu za przasą do Białegostoku drużyny bokserskiej Gwardii (Olsztyn), z którą rozegra towarzyskie spotkanie w dniu 28 bm.

Poza tym Gwardia projektuje rozegranie dalszych spotkań z zespołami Łodzi, Warszawy, Lublina i innych miejscowości.



Na zdjęciu: Pięciokrotna mistrzyni świata i wielokrotna mistrzyni Polski, Janina Spychajowa z Ognia, pokonała swą najgroźniejszą przeciwniczką z mistrzostw mistrzyni Polski z roku 1951 Kondraczkę i zdobyła tytuł mistrzyni stolicy na rok 1952, uzyskując 535 pkt.

CAF — fot. St. Wdowiński

Koło ZS Unia w Lipowcu wzywa do współzawodnictwa złotowego

Złot Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej entuzjazmuje cały kraj, całą młodzież zetem powścią i niezorganizowaną. Dla uczczenia Złotu młodych podejmuje coraz to nowe zobowiązania, wśród których nie brak również zobowiązań naszych sportowców, którzy wzmocnioną pracą w akcji przedzłotowej biją nowe rekordy, budują nowe boiska, zdobywają normy na odznaki BSPO i SPO itp.

M. in. sportowcy Koła ZS Unia przy taktaku w Lipowcu zobowiązali się do 30 bm. zwerbować 10 nowych członków, zrobić boiska do piłki siatkowej i nożnej, zrobić bieżnię, wykonać stół do tenisa stołowego i wyremontować trzy kajaki typu turystycznego.

Podejmując powyższe zobowiązanie Koło w Lipowcu

wzywa do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodniczą wszystkie koła ZS Unia woj. białostockiego. (6371).

Z. Urbanowicz
Lipowiec

Śliwa na czele turnieju szachowego w Międzyzdrojach

W sobotę, w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Międzyzdrojach rozgrywano niedokładne partie z poprzednich rund.

W dogrywkach uzyskano następujące wyniki: Pyłakowski zremisował z Bobocovem (Bułgaria) i z Ariamowskim, Śliwa wygrał z Kochem (NRD) i z Grynfeldem,

Litmanowicz przegrał z Szabo (Rumunia) i z Szapielem, Ariamowski pokonał Platara, Bakonyi (Węgry) wygrał z Szabo.

Po V rundzie stan tabeli jest następujący: 1) Śliwa — 4 pkt., 2) Szabo (Rum.) — 3 pkt. (1 partia odłożona), 3) 4) Pyłakowski i Platara — po 3 pkt., 5) Balanel (Rum.) — 2,5 pkt.



Albo iść na nich, albo do domu! Z drugiej strony ludzie Racka Kobyły i Hanusza z Lipy stale wjeżdżają! Dlaczego oni nie mogą?

— Na wszystko przyjdzie czas — odpowiadał ziemianie — doczekacie się i wy. Na wszystko przyjdzie czas i na Kumanów i na Zygmunta.

Zaprawdę doczekali się. Na razie tylko karność. Ziemianie, którzy tak jak i wszyscy patrzyli tylko, aby spędzić dzień za dnem leżąc pod kożuchami, w słone, na wozach ukrytych za krzakami lub w leśnych ostępach, stali się nagle ruchliwi. Sami zjeżdżali się co wieczór, szepiali przy ognisku między sobą, naradzali się i sprzecali. W końcu rozchodzili się weseli jak po ucieczce. I zaraz następnego dnia, jeszcze przed brzaskiem, zaczęli się przenosić znad całego tego długiego brzo gu pod wzgórzem naprzeciw Sazawy, nad drogę, wiodącą na Ostradek, główną siedzibę Zula. Ta ciężka praca trwała niemal trzy dni, a było ich ponad trzysta, — zebranych tutaj przy tej rozdeptanej i rozoranej koleinami, zamazanej na kość drodze; odziani byli w owcze kożuchy, na głowach mieli baranie, prawie nikt nie nosił skórni, tylko łapcia i drewniak. Rozdzielając ich, umieszczono tak,

aby jeden wiedział o drugim, ale aby nie byli razem, aby się mogli ukryć wraz z końmi i wozami, aby mogli dopaść drogi jak najszybciej, gdyby było trzeba.

Tędy bowiem mają ciągnąć Kumanii!

Kto to ziemiańcom powiedział? Skąd mogą to wiedzieć Wanlek z Duby, który się wreszcie także ukazał, jego bratanek Rohacz i Zula, i Kostka z Postupic, i Otradowski, i Bucharowicz, i inni? Cóż będzie, skoro Kumanii, jeśli zechcą dostać się na drugą stronę, przejdą pod Zruczem w kierunku na Soutice? Albo gdy wypadną pod Kacowem? Albo pod Krzemelą od Otryb na Mechów i Diwiszów? Potem nikt ich nie zatrzyma. Potem będą mieli przed sobą wolny kraj! Kraj tych właśnie chłopów i pacholików, i ziemiańskich synów, tutaj zebranych.

Ale wszędzie pozostały straża i polecono im porozumiewać się od czasu do czasu po krzykiwaniem, z jakim latają żolny z drzewa na drzewo i z lasu do lasu.

Co to będzie?

Teraz już ziemianie niczego nie ukrywali.

Oddziały Kumanów ruszyły ku rzece od Suchdola, od Zasmuk, z Kourzimia i z Kostełca ku Skalcie chcąc ją zdobyć, aby płądować w jej okolicy; ale wybiły się ich co do jednego! Od wszystkich zależy, czy ten plan, który ochroni domostwa, czy ten dobry zamiar się uda. Od nich wszystkich zależy, aby zwycięstwo było zupełne.

Był to plan Sokola, który schronił się do Hanusza z Lipy; miał łączność ze swoln ludźmi w wojsku szlachty, a łączność tę utrzymywał wojak Sokola Czaśław, umyślnie ćwiczony w zwładach, sprytny i odważna głowa. Do wykonania planu potrzebna Racka z Dworca, który stał na drodze zastępem Wę-

grów i udając ucieczkę zwał ich w zasadkę!

Postara się ich zwać. Powinno się to udać. Niechże się wówczas nikt nie da zwieść, skoro ujrzy pierzchających jeźdźców ze Skalcie, niech im przedwcześnie nie wypadą na pomoc.

Kumanii wpadli w sidła. Koślawi Ichórze, zdrójcy Racka Kobyły, ujrzawszy ten liczny zastęp na równinach u Wyżerki ciągnący na Oplany, wzięli nogi za pas. Starali się ukryć. A przecież było ich widać, przecież chwilami zdawało się, że zamierzają się opierać, zaś na zakrętach drożyny wśród lasów przed Skalcą kilkunastu przednich jeźdźców kumańskich zgineło od strzał.

Teraz więc należało dopędzić Ichórzów, aby nie zdążyli wpaść do skalickiej twierdzy, którą wielu znało już ze zwładów. Za nimi!

Czesi pędzili nie oglądając się, biegli co sil.

Za nimi ku rzece, na której się nie będą mogli ruszyć!

Ale zamaznięta Sazawa była na całej szerokości posypana piaskiem i ziemią, konie przebiegły ją bez trudności. Patrzcie! Byli przygotowani do ucieczki! Te Ichórzliwe psy nie myślały o niczym, tylko o podstępnych strzelanin z zasadki a potem byle umknąć. A to piękni wojownicy!

I cała kumańska jazda — po jednym lub do dwu, aby pod wielką liczbą łód się nie zalała — przejechała szybko przez rzekę i ze zdwojoną szybkością pędziła potem po osłupiałej wznoszącej się kręto drodze. Zatrucili wszelką ostrożność i rozwagę. Jak gdyby tropili starego wilka w puszczy. Nie umknie im, dopadną go!

Ludzie ze Skalcie rozpięli się niby para w słonecu. Dopadną ich jednak! A jeśli nie dopadną, to i cóż z tego, wjeżdżają w kraj,

Jeszcze nie tknięty! Naplją się młodu, nabiorą żywności, a dziewczęta przywiodą ze sobą do obozu.

Czesi najpierw zasypali ich strzałami, potem zaś uderzyli na nich z prawa i z lewa kopiami i mieczami, największe spustoszenie wszakże szerzyły cepy. Po całej tej zdradliwej drodze w stronę Ostrzedka leżało Kumanów jak żółtych snopów na polu. Toż to były żniwa w lutym! Toż to były obfite żniwa!

Niewiele z tych żółtych znakomitych jeźdźców zrodzonych na równinnych stepach węgierskich, uszło cało z tych wzgórz. Bóg wie, gdzie się blakali, oszłomieni i zdziwili, zanim znaleźli swój główny obóz pod miastem Kollnem.

Na łąkach, w lasach i na zboczach leżały martwe ciała nieprzyjaciół, odarte już z kurt i skórni oraz złotych i srebrnych nawszal, z kutych pasów. Czeladź ziemiańska znosiła trupy na stosy i pokrywała gałęziami. Nikomu nie chciało się kopać dołów w zmarzniętym ziemi.

Racek z Dworca, zwany Kobyłą, wysokie, kościste chłopisko, jeździł wśród ziemian, opowiadał, śmiał się rozgłośnie.

Dzielił łupy.

Z różnych stron przywozili jeszcze rozbite, kumańskie konie.

Zwołali czeladź i Ondrzej Rohacz przerwał do niej słów parę. Rzeczł im, że spisał się dzielnie i że, gdyby wszyscy ziemianie trzymali się zawsze ze swą czeladzią tak, jak na tym brzegu Sazawy, nieprzyjacielem zawsze zostałaby wyparci z kraju, kiedykolwiek by doń wtargnęli.

Ludzie zrywali czapki krzycząc z radością, że zwyciężyli, i cieszyli się na myśl o domach.

(Dalszy ciąg nastąpi)